

Zaginione pomniki powiatu świdwińskiego

Jakiś czas temu na łamach „Zwiastuna” pisałem o pozostałych na terenie powiatu pomnikach dawnych mieszkańców poległych jako żołnierze na frontach I wojny światowej. Dziś chciałbym napisać o pomnikach, których już nie ma.

Po 1945 roku tereny leżące na wschód od Odry i Nysy, należące wcześniej do Niemiec, znalazły się na polskich tzw. Ziemiach Zachodnich i Północnych (zwanych także niesłusznie „Ziemią Odzyskaną”). Wśród tych terenów znalazł się także powiat świdwiński. Zgodnie z polityką władz komunistycznych oprócz zagospodarowania na nowo tych terenów zaczęto realizować również strategię usuwania wszelkich pozostałości mogących przypominać dawnych gospodarzy tych terenów. Niszczono zatem stare cmentarze ewangelickie, a wśród obiektów przeznaczonych do ostatecznej likwidacji znalazły się również pomniki poległych, ponieważ posiadały często zdobienia kojarzące się automatycznie z armią niemiecką – np. w kształcie orła, Krzyża Żelaznego czy charakterystycznego stalowego hełmu. Część pomników pozostała, zyskawszy nową tożsamość, część natomiast zniknęła być może definitywnie z naszych terenów. Nie ma już dziś monumentów poległych w miejscowościach Świdwin, Sławoborze, Krzecko, Krosino, Więclaw, Nielep, Słonowice czy Łąkowo. Pomniki te były wznoszone jako upamiętnienia poległych żołnierzy, przy czym dbano nie tylko o to, aby sam pomnik miał godny wygląd, troszczono się również o jego odpowiednie usytuowanie oraz odpowiadające mu otoczenie (np. odpowiednio dobraną roślinność). Autor protokołu komisji budowy pomników we wrześniu 1921 roku w sprawie budowy pomnika w Venzlaffshagen (Więclaw) napisał np. - „Trwają pierwsze prace związane z postawieniem pomnika, które zostały już przekazane do doradztwa. Miejsce zostało wybrane na dziedzińcu przed północno-wschodnim narożnikiem bardzo ładnie wyglądającego kościoła, wzniesionego niedawno z cegły, wyniesionego ponad poziom drogi wiejskiej, przechodzącej nieco dalej. Pomiędzy ulicą a kościołem, którego frontowa ściana została przebudowana w niezbyt piękny sposób, wskazane jest umieszczenie poduszki z bluszczu na środku wolnej przestrzeni z pięknym dębem, którego zachowanie jest konieczne. Plac jest obecnie wykorzystywany jako plac zabaw i jako taki powinien zostać opuszczony i przygotowany jako dziedziniec dla pomnika. Hałas bawiących się dzieci zakłóca uroczystą atmosferę, jakiej wymaga takie miejsce cichej zadumy. Sam pomnik zamknięty byłby półkolem krzewów lub żywopłotem z cisów, a cały cmentarz, który byłby całkowicie otwarty, musiałby być godnie przygotowany, należałoby przygotować murawę z kilkoma prostymi alejkami. Stare drzewa (świerki) nadal istniejące na skraju placu stanowią dobry punkt wyjścia i w związku z tym muszą być stanowczo zachowane. Przeciętny północny i wschodni front kościoła można byłoby ożywić sadząc krzewy. Sam projekt pomnika musiałby zostać zmodyfikowany przez firmę Nerius w Dramburgu. Cokół pierwotnie miał być polerowany i złożony. Procedura ta ma być całkowicie i bezwzględnie odrzucona. Szczecin 30.09.1921”.

Widać, że twórcom bardzo zależało na tym, by godnie upamiętnić poległych mieszkańców wsi. W innym protokole, dotyczącym innego pomnika znajdujemy wzmiankę iż „pomnika nie można zredukować do roli „wizytówki wiejskiej ulicy” (pomniki często stanowiły motyw kartek pocztowych z danej miejscowości).

Ciekawym przykładem jest pomnik w Krzecku (Kreitzig), ponieważ był on zapewne częścią większego założenia obejmującego najbliższe otoczenie i zawierającego takie obiekty jak plac sportowy, aleja od placu do pomnika i specjalnie posadzone wokół pomnika daglezje, zarys całego założenia widoczny jest do dzisiaj na zdjęciach satelitarnych a jego pozostałości, łącznie z fundamentem pomnika, w terenie.

Pomniki w powiecie świdwińskim były wykonane najczęściej przez firmę Nerius z Dramburga (Drawska Pomorskiego). Bogatsze (jak ten w Venzlaffshagen) były zakończone rzeźbioną figurą żołnierza (podobna, uszkodzona, zachowana jest np. w Słownie, w powiecie sławieńskim) lub innymi rzeźbionymi wykończeniami, skromniejsze miały postać prostego monumentu lub głazu narzutowego z umieszczoną na nim tablicą z nazwiskami poległych. Na szeroką skalę niszczone były na terenie obecnego powiatu, za dyrektywą polskich władz, jeszcze w latach siedemdziesiątych. Niektóre z nich zakopano i do dziś spoczywają w pobliżu pierwotnej lokalizacji. Tak stało się podobno z pomnikami w Nielepie i Więclawiu. Niektóre rozbito i usunięto, wykorzystując ich elementy do innych celów (Słonowice)

Na zdjęciach archiwalnych pomniki w Więclawiu (Venzlaffshagen), Słonowicach (Schlönwitz), Nielepie (Nelep), Łąkowie (Lankow) i Krzecku (Kreitzig).

Rafał Figiel.

Zdjęcia archiwalne udostępnione przez Tino Runego.